



**To jest wolny kraj.
Wy####ć**

Agnieszka Pogorzelska



dramaturgie
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca

STREFA
WOLNO-
SŁOWA



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

SCENA PIERWSZA

Na środku biurko, przy nim ubrany w uniform mężczyzna. Czasem obok niego przemknie kobieta, ubrana dość podobnie, zabierze segregator, odłoży na półkę, po chwili go zdejmie i odkłada na biurko. Mężczyzna z impetem wali stemplem w kartkę.

Urzędnik

Następny. Wejść.

Matka z dzieckiem

Dzień dobry panie urzędnik. My tu jesteśmy już kolejny raz i bardzo pana prosimy o pozwolenie na wjazd do Polski. My są uchodźcy, nas tam w kraju chcą zabić.

Urzędnik

Nazwisko.

Matka z dzieckiem

Piłatowa, Maria Romanowa.

Urzędnik

(przeglądając papier na biurku)

Wy skąd?

Matka z dzieckiem

Z Kaukazu. Tam strach, panie, wielki strach, bo u nas każdy, kto nie z władzą, ten podejrzany.

Urzędnik

Ale wojny u was nie ma, podstaw nie ma. Wiza jest?

Matka z dzieckiem

Gdzie tam, panie, jaka wiza, gdyby ja miała wizę, tobym pojechała do Szwecji albo chociaż do Niemiec. Nie ma. Nie dali, bo my uciekali w środku nocy, my zabrali tylko parę ubrań, dokumenty, trochę pieniędzy, ale już wszystko wydali. Panie, my uciekamy, od terroru kadyrowców uciekamy.

Urzędnik

Kadyrowa wybrali w wyborach? Wybrali. Prezydentem jest? Jest. Rządzi samodzielnie?

Matka z dzieckiem

Jak samodzielnie, jak on jest wtyczka putinowska. Panie, tam każdy, kto nie z kadyrowcami, ten do ciurmy. Męża mi tak zabrali. Do ciurmy. I ślad po nim zaginął.

Urzędnik

A, właśnie. Czyli męża nie ma. To dobrze. Niepotrzebny nam tu kolejny muzułmański terrorysta.

Matka z dzieckiem

Panie, jaki terrorysta, panie? My są uczciwe ludzie, my pracowite ludzie, muzułmanie, tak, my się modlic do Allaha, ale też chcemy żyć w wolnym kraju

Urzędnik

Czyli jednak islamiści. *(coś notuje)* A dziecko? Pewnie syn?

Matka z dzieckiem

Syn, Adam. pięć lat ma. Nu, Adam, powiedz panu...

Urzędnik

(pod nosem) Czyli kolejne pokolenie islamskich terrorystów.

Nazwisko?

Dziecko

Piłatow, Adam Ramzanowicz. Lat 5.

Urzędnik

Do szkoły jakiejś chodzisz?

Dziecko

(kręci głową)

Urzędnik

Po polsku mówisz?

Dziecko

Trochu i znam taki wiersz. "Stoi na stacji lokomo...tywa". Pani na dworcu nauczyła.

Urzędnik

Jaka pani?

Dziecko

Pani Ania, w czerwonym berecie.

Urzędnik

(pod nosem)

Czyli już się wtrąciły Babcie bez granic.

Decyzja jest. Nie ma podstaw, aby wpuścić, nie ma podstaw, aby dać azyl. Do widzenia.

(wypycha ich za drzwi)

Dziecko

Żyjesz w dobrym kraju, ludzie tu są dobre. Wiesz, jak to jest, gdy na twoich oczach zabijają człowieka, jak mówią, że masz siedzieć cicho, bo z tobą zrobią to samo? Siedzisz cicho. Biorą ich do więzienia, zamykają, na tydzień, dwa, może miesiąc. Oni mają pieniądze, więc wyjdą. Żadnej sprawy nie będzie. Ot, zabili kolejnego człowieka. Nie, nie człowieka, sukinsyna, którego życie jest mało warte. Ojca zabili, matkę chcieli zgwałcić, na policji wzruszyli ramionami i kazali wracać do domu. W domu już byli oni. Przyłożyli mi nóż do gardła, matce kazali siedzieć cicho, bo jak nie, to oni skończą. Mieli przyjść jutro. Jutro już byliśmy spakowani i pojechaliśmy do granicy.

Matka z trojgiem dzieci

Dzień dobry, panie urzędniku, to my. Jesteśmy tu znowu. W sumie nie wiem, który raz. Jesteśmy uchodźcami, szukamy azylu politycznego.

Urzędnik

Nie ma. Nazwisko.

Matka z trojgiem dzieci

Uzurbajewa.

Urzędnik

Jest, ale dzieci nie ma, jest tylko ona.

Matka z trojgiem dzieci

Dzieci mają na nazwisko Tumultanbajewy.

Urzędnik

Proszę, czyli samotna kobieta usiłuje się przedrzeć, uzbrojona w troje dzieci.

Matka z trojgiem dzieci

Dzieci są moje, mają nazwisko ojca.

Urzędnik

W dokumentach się nie zgadza. Decyzja negatywna.

Matka z trojgiem dzieci

Ale one są u mnie w paszporcie wpisane.

Urzędnik

Ale u mnie w dokumentach nie ma.

Wyświetlacz

Empatia podstawą humanitarnego traktowania.

Urzędnik

Empatia jest. Azylu nie ma. Granica dla was zamknięta. Wiemy, naszego socjału się zachciało. Nie tym razem.

Wyświetlacz

800 zł na rodzinę poza ośrodkiem

Matka z trójką dzieci

Kiedyś u siebie byłam kimś. Wykształcona za granicą, choć to było w czasach Federacji Rosyjskiej, a może Związku Radzieckiego, sama już dobrze nie pamiętam. Ale edukacja dobra, zawód wyuczony. Dobrze mi się wiodło. Za męża wyszłam, urodziłam synów i pracowałam. Słowem. Bo to chciałam robić. Za pierwszej władzy. I byłam gwiazdą dziennikarstwa. Za drugiej władzy na początku niczego się nie spodziewaliśmy. Zmienił się prezydent. Najpierw kogoś niezgodnie z prawem zamknął, potem ludzie zaczęli zniknąć. Zawsze ci, którzy się z linią prezydenta nie zgadzali. Męża zamknięto na trzy miesiące, bo należał do innej partii, która była w opozycji do prezydenta. Krytykowali go, na początku otwarcie, potem coraz ciszej, jak ludzie zaczęli zniknąć. Mąż wyszedł z więzienia, ledwie się udało go wyleczyć, ale jeszcze w gipsie powiedział, że musimy wyjechać. Nie rozumiałam, dlaczego. Napisałam jeden artykuł o przekrętach władzy, potem kolejny. Nasz dom zaczęli nachodzić. Były groźby, że zrobią coś mężowi, rodzicom, nawet synom. Rozdzieliliśmy się. Mąż pojechał inną drogą, do innego kraju, mnie wysłał na granicę z Polską. Mieliśmy się spotkać w Unii, pomyśleć, co dalej. Niemcy, Szwecja, może jakiś inny kraj, przyjazny dla uchodźców. Polska. Miała być tylko punktem na mapie. Przystankiem. Teraz nie mam nadziei nawet na ten przystanek.

Mężczyzna z synem

Panie urzędnik, dobry dzień. My tu chcemy azyl polityczny.

Urzędnik

Wy skąd?

Mężczyzna z synem

Xstan. Kiedyś Związek Radziecki, teraz samodzielne państwo.

Urzędnik

I super. Macie demokrację, bo Związku Radzieckiego nie ma.

Mężczyzna z synem

Gdzie tam, panie. Dobrze się żyje tylko tym, co współpracują z reżymem. Milicja, agenci, wojsko, partyjni działacze. Oni mają wszystko. Dla nas są ochłapy i więzienia.

Urzędnik

I chcecie do nas. Decyzja odmowna.

Mężczyzna z synem

Panie, azyl polityczny, my uchodźcy, my prześladowany.

Urzędnik

Dwóch mężczyzn i azyl polityczny? Żle wam u siebie, to za broń i walczyć o lepszą przyszłość, a nie na darmowy chlebek w Unii. Proszę pana, u nas się walczyło o wolność, karabinem, mieczem, granatem, słowem. Walczyło, nie uciekało. Decyzja negatywna.

Mężczyzna z synem

Ale u nas wojna domowa.

Urzędnik

(sprawdza w dokumentach)

U mnie w dokumentach nic na ten temat nie ma.

Mężczyzna z synem

Czołgi na ulicach.

Urzędnik

Nie ma, do widzenia.

Mężczyzna z synem

Panie, ale my tu mamy już tyle pieczętek, tyle razy odbiliśmy się od granic (pokazuje przedramiona swoje i syna, całe w czarnych stemplach z numerami). Panie, my nie wrócimy do kraju, jestem głową rodziny, zaraz mnie wezmą do wojska, a ja inwalida. Ogłuchłem w czasie wojny w Afganistanie.

Urzędnik

Co mnie wasze wojsko obchodzi?

Mężczyzna z synem

Syna mi do armii wezmą i każą walczyć. Wróg się zawsze jakiś znajdzie. Rusczy, Amerykanie, Osetia, Czeczenia. Zna pan Kaukaz?

Urzędnik

Nie mam czasu na pogawędki o geografii. Proszę wyjść!

Mężczyzna z synem

Ma pan Boga w sercu, to niech się pan zlituje? To tylko jedna decyzja. Panie, my zaraz z Polski wyjedziemy, tylko granicę przekroczyć chcemy.

Urzędnik

Odmowa.

Mężczyzna z synem

Chcemy się połączyć z rodziną, córka z żoną są już w Unii. przepisy mówią, że rodziny powinny się połączyć.

Urzędnik

Odmowa powiedziałem. Won! Żadne rodziny, żadne połączyć. Wydam zgodę, a za chwilę będzie druga żona i piątka dzieci i trzecia żona i dzieci i jeszcze matka, jedna teściowa, druga, może trzecia, teść, kuzyn. Nie, nie, nie. Won!

Mężczyzna z synem

Już nie mam siły. Nie mam gdzie wracać. Z całej rodziny zostaliśmy tylko my dwaj. Żona jest, z córką, już w Unii. nie powiem, gdzie, bo to może być dla niej niebezpieczne. Im się udało, choć granicę przekroczyły pieszo. Zatrzymali na granicy, w środku nocy, była ich cała grupa, ale i tak jedna rodzina zmarła po drodze. Niby Bieszczady, niskie góry, lasy, ale ludzie nieprzygotowani do zimowych warunków w polskich lasach. Szli, szli, w lekkich butach, bo w takich wyszli z domów, żeby się w oczy nie rzucać, w lekkich kurtkach. A tu mróz, bez śniegu, zimno, że nawet mózg przestaje pracować. Zatrzymali, głównie kobiety i dzieci. Zabrali, przepytali, pytali o szmuglerów, ale nikt ich nie znał. Wzięli pieniądze, pokazali drogę i kazali iść. To szli. Chyba z tydzień. A potem zabrali do ośrodka, gdzieś przy granicy, dlatego tędy chcę przejść. Pociągiem, nielegalnie, nie da rady. Już sprawdzali. Łapią jeszcze po tej stronie, a to dopiero strefa graniczna, jak jej nie przekroczysz, to nie ma szansy na lepsze życie.

Wyświetlacz

Polska zatrzymuje uchodźców

(głos z offu)

To są kwestie związane z różnego rodzaju niebezpieczeństwami w tej sferze. Są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne. To nie oznacza, żeby kogoś dyskryminować... Ale sprawdzić trzeba.

Urzędnik

Nie przepuszczę. Nie wpuszczę do umiłowanej matki, polskiej ziemi. Wracać do siebie. Do widzenia. Żegnam bez emocji. Won.

Tłum uchodźców z dokumentami w dłoni napiera coraz bardziej na urzędnika, otacza jego biurko i wciska mu papiery.

Uchodźcy

To jest niezgodne z Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Mamy prawo do kontaktów z prawnikami!

Niszczycie nasze dokumenty wbrew prawu!

Urzędnik

Precz, nie przepuszczę, nie pozwolę, w imię rządu Rzeczypospolitej Polskiej... Nie ma żadnych wniosków, nie ma azylu, nie jesteście uchodźcami, tylko migrantami ekonomicznymi. Polska jest dla was zamknięta! Wypierdalać!

Tłum posłusznie się rozstępuje i odchodzi.

SCENA DRUGA

W tle leci "Call on me", w refrenie, w miejscu, gdzie normalnie pojawia się hasło: "Jebać PIS", pojawia się wymowna cisza, trwająca dokładnie tyle, ile trwa wyskandowanie hasła. Wchodzą Kobiety, z maskami na twarzy i z transparentami w dłoniach, często na pudełkach.

Kobiety

Przyszłyśmy, bo ktoś tu kazał wypierdalać! Wypierdalać, wypierdalać!

Urzędnik

Co to za język? Kulturalniej trochę. My, wychowani w kulturze chrześcijańskiej, kochamy kobiety, ale nie zgadzamy się na wulgaryzmy w życiu publicznym.

Kobiety

Jesteśmy bardzo bardzo zaniepokojone.
Umykaj chyżo.

Wyświetlacz

***** **

Urzędnik

Można? Można. Czego zatem chcecie, drogie panie? W czymś mogę pomóc?

Kobiety

Jak mnie coś wkurwia, to powiem, że wkurwia, a nie że szumią wierzby.
Albo jodły na gór szczycie.
Jednym słowem:
Wypierdalać.

Urzędnik

Fajnie, ale dlaczego panie z tym przyszły do mnie? Mogę jakoś pomóc, wniosek przyjąć, w drzwiach przepuścić? A, nie, cofam te drzwi.

Kobiety

To jest Strajk. Nasze ciało nasz wybór.
Won od łon.

Urzędnik

Nie mam nic do pań. Do łon też nie, ale proszę, bez znaków, bez polityki. Urzędnik państwowy jest niepolityczny, a tu proszę, piorun. Znak szatana, Hitlerjugend, SS...

Kobiety

Tak, tak, i Zeusa, i Peruna.

Urzędnik

Właśnie! Znak bóstw pogańskich. Proszę wyjść z tym symbolem.

Kobiety

Pokaż swój telefon. I ładowarkę. Tak, jak myślałyśmy. Koreański. Rekwirujemy. Symbol szatana.
Nagle gaśnie światło.

Urzędnik

(krzyczy)

Dlaczego nie ma światła? Proszę włączyć światło, natychmiast! Tu się nie da pracować.

Kobiety

(jakiś głos z oddali)

Nie możemy, znalazłyśmy piorun na skrzynce od prądu. Wyłączyłyśmy, żeby nie bluźnić.

Wyświetlacz

(piorun)

Główny wyłącznik rządu

Kobiety

Tak więc skoro uwolniłyśmy cię od znaku prześladowania, wyjaśniamy. Chcemy uszanowania swoich praw.

Urzędnik

Nie jestem uprawniony do podnoszenia jakichkolwiek rozmów na temat aborcji.

Kobiety

O aborcji nie było ani słowa. Jesteśmy tu, abysь przekazał górze, że po was idziemy. A właściwie, że oczekujemy, że sobie pójdziecie.

Precz! A kysz, a kysz!

Urzędnik

Unia was nastąpiła, bo bronimy granic. Odbiło wam, bo praca zdalna, nauka zdalna, więc wam się wolności na ulicy zachciało. Nie ma tak dobrze. Prawo ulicy nie działa na terenie przedstawicielstwa Unii Europejskiej. Unio, pomocy!

Unia

(a właściwie: kobieta obsługująca wyświetlacz)

Wyrażam wsparcie dla strajku.

Urzędnik

To ty nie milczysz?

Wyświetlacz

Annuszka już wylała olej

Ostatnie Podrygi Opresyjnego Systemu

Urzędnik

Nie będzie nam tu żadna Unia wprowadzać swoich przepisów. Tu jest Polska. Bóg, honor, Ojczyzna! Tu jedna polska patriotka...

Kobiety

...z racą w ręku....

Urzędnik

... jest warta więcej niż tysiąc nawiedzonych feministek!

Kobiety

Ziew.

Marian, tu jest jakby Średniowiecze.

Wy***dalać, Wy***dalać!

Daj, acj pobruszę, a ty wypierdaj!

Wyświetlacz

Niestety, ten rząd obalą kobiety.

Jesteście gorsi niż paski w TVP.

Urządник

To jest totalna agresja totalnej opozycji! My jesteśmy za życiem!

Kobiety

(Słychać pojedynczy głos, śpiewający:)

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,

W dzień ruchanko, w noc skrobanka...

Zgłupiałaś, no co ty? Hasła ci się pomyliły. To było aktualne cztery lata temu.

Czyli co, nie chcemy, żeby im się parasol w dupie otworzył?

Chcemy, ale robimy to inteligentniej!

Niech nam żyje demokracja. My aborcja, kler kastracja!

Nie, to chyba też za mocne jest.

Jesteśmy wnuczkami czarownic, których nie zdołaliście spalić

Wyświetlacz

Podmiot nie zgadza się z orzeczeniem!

Urządник

Czyli jednak. Skrobanek wam się zachciało. Wy jesteście przeciwko prawom boskim, przeciw prawom natury! Ale ja mam tu broń, mam, różaniec do granic tu zrobię. (wyjmuje różaniec z kabury na broń)

Kobiety

Mam męża i syna i nie zawaham się ich użyć!

W Tokio noc, w Paryżu wieczór, w Polsce Średniowiecze.

Zaletą wolnego wyboru jest to, że możesz z niego nie skorzystać.

Wyświetlacz

Jesteś za życiem? Dofinansuj psychiatrię dziecięcą.

Urządник

Nie ma żadnych chorób psychicznych, to są opętania. Wy jesteście opętane. Egzorcysta by się tu przydał!

Kobiety

Jesteś za życiem? Przyjmij uchodźcę.

Urządник

Przetrwam tę próbę, przetrwam. Obronię granicę przed pogańską opresją. "Jeszcze Polska nie zginęła..."

Kobiety

Jeszcze Polka nie zginęła, jeszcze Polka nie zginęła!

Urzędnik

(kładzie się krzyżem na podłodze i mruczy coś jak modlitwę)

Wyświetlacz

Przestań mlaskać!

Kobiety

(krzyczą)

Chodźcie z nami, ten rząd się sam nie obali.

Wyświetlacz

Czemu ty się zła gadzino z niepotrzebnym mieszasz lękiem

***** **

***** **

Odwaga jest zaraźliwa

Uchodźcy

(wahają się)

Kobiety

Chcą nas skłócić, chcą podzielić, więc obalmy rząd tych cweli!

Uchodźcy

(przechodzą nad urzędnikiem)

Unia

(wręczając im czekci)

Właśnie uznaliśmy, że oni nie mieli prawa, że powinni byli was przepuścić na granicy. Dlatego zdecydowaliśmy, że każdy dostaje rekompensatę na nową drogę życia. 32 tysiące na głowę. Euro. Przepraszamy, zapraszamy. Unia wita.

(wychodzą połączeni w pary, tańcząc poloneza Ogińskiego "Pożegnanie Ojczyzny").

Wyświetlacz

(z głosem z offu)

Dziś zakwitły białe róże, zapachniało rozmarynem,
Chuja dziś nazwano chujem, skurwysyna skurwysynem.